



**ZOFIA, LILITH
I TAJEMNICA
NOCY**

zapadła nad wzgórzem, na którym Zofia i Lilith znalazły chwilowe schronienie. Ciemność była niemal całkowita, a jedynie blask gwiazd nad nimi rozświetlał niebo. Cisza nocy wydawała się głośnie, pełna niewidocznych dźwięków i szeptów. Zofia siedziała na kocu rozłożonym na trawie, wpatrując się w niebo.

„Lilith,” zaczęła, nie odrywając wzroku od gwiazd, „noc zawsze wydaje się tak tajemnicza. Jakby skrywała coś, czego nigdy nie zrozumiem. Czuję, jakby to, co nieznanne, zawsze mnie przyciągało, ale jednocześnie budziło we mnie lęk.”

Lilith, leżąc obok niej, przymknęła oczy, a jej szare futro zdawało się wtapiać w cienie nocy. „Zofio, noc nie skrywa tajemnic – ona daje przestrzeń na pytania. To, co wydaje się ciemne i nieznanne, nie zawsze wymaga zrozumienia. Czasem wystarczy, że to poczujesz.”

Zofia spojrzała na Lilith, a potem na migoczące gwiazdy. „Ale jak zaakceptować coś, czego nie rozumiem? Jak pogodzić się z tym, że są rzeczy, których nigdy nie odkryję?”

Lilith otworzyła oczy i spojrzała na Zofię z ciepłym spokojem. „Nie wszystko, co tajemnicze, wymaga odpowiedzi. Czasem piękno nocy polega na tym, że możemy po prostu w niej być. Tajemnica to przestrzeń, która pozwala nam zadawać pytania, a nie zawsze znajdować odpowiedzi.”

Zofia odetchnęła głęboko i spojrzała w dal, gdzie horyzont stapiał się z ciemnością. „Może masz rację, Lilith. Może zamiast próbować wszystko zrozumieć, powinnam nauczyć się odczuwać to, co mnie otacza. Noc może być równie piękna jak dzień, jeśli pozwolę sobie ją poczuć.”

Lilith przeciągnęła się i wtuliła w bok Zofii, jakby chciała dodać jej otuchy.

„Czasem akceptacja niewiadomego daje więcej spokoju niż próba zrozumienia wszystkiego. Noc jest dla tych, którzy potrafią marzyć i odkrywać piękno w nieznanym.”

Zofia uśmiechnęła się i położyła na kocu, wpatrując się w gwiazdy. Tajemniczość nocy przestała ją przerażać – stała się częścią jej myśli, które nie wymagały już natychmiastowych odpowiedzi.

„Lilith, myślę, że zacznę rozumieć, co miałaś na myśli. Noc nie musi mnie bać – wystarczy, że pozwolę jej być.”



MORAŁ

**Nie wszystko, co tajemnicze,
wymaga zrozumienia. Czasem
akceptacja niewiadomego pozwala
odnaleźć spokój i piękno w
otaczającym nas świecie.**

An intricate woodcut illustration featuring a central, vertically oriented feather with detailed barbs. The feather is set within a circular frame that has a decorative, beaded border. This central composition is surrounded by elaborate, symmetrical floral and scrollwork patterns that fill the entire frame. At the top and bottom center, there are circular medallions containing floral designs. The overall style is characteristic of 19th-century decorative arts.

KONIEC